

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **D. B.**

skazanej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 26 września 2019 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 16 kwietnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B.

z dnia 19 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...)

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazaną od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 16 kwietnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w B. z dnia 19 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...), wniósł obrońca skazanego. Zarzucił w niej rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

„a) art. 4, 5, 7 i art. 433 § 2 k.p.k. poprzez dokonanie przekraczającej granicę swobodnej oceny dowodów zebranych w niniejszej sprawie w postaci zeznań pokrzywdzonego G. Z. i faktyczne ustalenie sprawstwa skazanej D. B. wyłącznie na

ich podstawie, w sytuacji, gdy zawierają one rażące sprzeczności w zakresie szarpania skazanej w dniu zdarzenia, powstania jej obrażeń na szyi, czy też polecenia od dzielnicowego co do zakazu zbliżania się do skazanej przez pokrzywdzonego, co powinno skutkować niedaniem wiary zeznaniom pokrzywdzonego i oparciem ustaleń faktycznych na spójnych i logicznych dowodach z przesłuchań skazanej,

b) art. 5 § 2 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. poprzez ustalenie przez Sądy obu instancji, że nie ma wątpliwości co do niedziałania przez skazaną D. B. w dniu zdarzenia w ramach obrony koniecznej, w sytuacji, gdy z dowodu w postaci obdukcji skazanej wynika, że podczas zdarzenia doznała ona obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia na bocznej stronie ramienia prawego, w okolicy żuchwy po stronie lewej oraz na nadgarstku lewym, a z zeznań pokrzywdzonego G. Z. złożonych na rozprawie w dniu 4 grudnia 2018 r. wynika, że skazana nie doznała żadnych obrażeń i on nie zadawał jej żadnych ciosów ani obrażeń, ani też jej nie szarpał, podczas gdy w trakcie postępowania przygotowawczego przyznał, że odepchnął skazaną oraz chwycił ją za nadgarstek, co powinno skutkować co najmniej powzięciem wątpliwości co do działania w ramach obrony koniecznej i rozstrzygnięciem tej wątpliwości na korzyść skazanej”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz wyroku Sądu Okręgowego w B. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na tę kasację, prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest oczywiście bezzasadna i dlatego oddalono ją na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Kasacja, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia, służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym.

Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do którego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji. Niedopuszczalne jest „atakowanie” w nadzwyczajnym środku zaskarżenia orzeczenia sądu pierwszoinstancyjnego. Rolą Sądu Najwyższego nie jest bowiem ponowna kontrola orzeczenia sądu *meriti*, a więc rozpoznawanie kolejny raz zarzutów stawianych temu rozstrzygnięciu. Powyższe uwagi wydają się niezbędne wobec charakteru zarzutów podniesionych w niniejszej kasacji.

Skarga wniesiona w przedmiotowej sprawie zmierza bowiem w istocie do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd *meriti* – a przy tym w pełni zaakceptowanej w wyniku kontroli odwoławczej przez Sąd Apelacyjny – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Na etapie postępowania kasacyjnego nie jest dopuszczalne dokonywanie przez Sąd Najwyższy ponownej oceny dowodów, czy też badanie poprawności ustaleń faktycznych. Sąd kasacyjny – jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie - może jedynie zbadać, czy Sądy orzekające w sprawie, przy dokonywaniu tych ustaleń, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Zatem kontroli w trybie kasacji podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania.

Odnosząc się szczegółowo do poszczególnych zarzutów zauważyć trzeba, co następuje.

W zarzucie pierwszym kasacji skarżący ponownie kwestionuje ocenę zeznań pokrzywdzonego, choć w prawidłowy sposób odniósł się już do tej kwestii Sąd Apelacyjny, podnosząc, że brak jest podstaw do formułowania tezy o konieczności odrzucenia zeznań pokrzywdzonego i dania wiary wyjaśnieniom oskarżonej. Słusznie Sąd ten wskazał przy tym, że Sąd pierwszej instancji poczynione ustalenia opierał nie tylko na zeznaniach pokrzywdzonego, lecz także zeznaniach innych świadków, oględzinach miejsca zdarzenia i przedmiotów tam zabezpieczonych, protokole odtworzenia nagrania ze zgłoszenia zdarzenia, opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, opinii sądowo – psychiatrycznej odnośnie do oskarżonej. Nie

jest więc tak, jak twierdzi obrońca, że podstawą ustaleń faktycznych były jedynie zeznania pokrzywdzonego. Zauważyć też trzeba, co pomija obrońca, że Sąd pierwszej instancji ustalił m.in. w oparciu o zeznania pokrzywdzonego i opinię biegłej z zakresu medycyny sądowej, że w trakcie kłótni w dniu 14 stycznia 2018 r. oskarżona zaczęła uderzać G. Z. rękoma po twarzy. **On ją złapał za nadgarstek i odepchnął** (podkreślenie SN). Chciał wyjść i zaczął zakładać buty, co zdenerwowało jeszcze bardziej jego konkubinę i wówczas – wykorzystując fakt, że pokrzywdzony był zajęty zakładaniem obuwia - zadała mu ciosy nożem. Tak więc okoliczności powstania obrażeń, które wystąpiły u skazanej zostały wyjaśnione, na co już wskazywał Sąd Apelacyjny. Nie sposób pominąć i tego, że wbrew zarzutowi, wyjaśnienia skazanej nie były spójne, lecz – jak słusznie przyjęły orzekające w sprawie Sądy – zmienne i niekonsekwentne oraz wyraźnie ewoluowały w kierunku poszukiwania usprawiedliwienia dla swego zachowania w stronę obrony koniecznej.

Do podnoszonego w uzasadnieniu kasacji faktu unikania stawianictwa na rozprawie, wbrew wywodom tej skargi, Sąd Apelacyjny również się odniósł, wskazując, że wpisuje się to w skomplikowane relacje emocjonalne stron i osobowość pokrzywdzonego, którego nie sposób uznać za wzorowego obywatela. Obecne uwagi kasacji sprowadzające się do stwierdzenia, że unikanie stawianictwa wynikało z zeznawania przez pokrzywdzonego nieprawdy i starań mających na celu ukrycie rzeczywistego przebiegu wydarzeń, to jedynie bezzasadna polemika z rozważaniami Sądów.

Kolejny raz (po apelacji) obrona odwołuje się do dokumentacji związanej z uruchomieniem procedury „Niebieskiej Karty”, choć Sądy miały ją na uwadze, co zdaniem autora kasacji rodziło wątpliwości skutkujące możliwością przyjęcia działania skazanej w ramach obrony koniecznej. Już Sąd pierwszej instancji z przywołaniem przekonującej argumentacji wykluczył taką możliwość. Kwestię tę raz jeszcze przeanalizował Sąd odwoławczy. Słusznie Sąd ten wywiódł m.in., że z zeznań M. C. K., E. D. Ł. czy P. T. nie wynika, że pokrzywdzony stosował przemoc domową wobec skazanej, zaś mechanizm obrażeń doznanych przez skazaną został ustalony w szczególności w oparciu o opinię sądowo-lekarską. Kwestia uprzedniej karalności pokrzywdzonego za zabójstwo brata nie może przesądzać

przy tym o błędności poczynionych ustaleń. Słusznie też zauważył już Sąd Okręgowy, że wobec wydzwisku przeprowadzonych w sprawie dowodów, ewentualne wcześniejsze stosowanie przemocy pomiędzy stronami nie ma w sprawie znaczenia.

Tym samym, wobec wcześniejszych uwag, nie potwierdził się również drugi zarzut kasacji. W pełni prawidłowo Sądy wykluczyły działanie skazanej w ramach obrony koniecznej. Zachowanie D. B. nie było bowiem spowodowane skierowaną wobec niej przemocą. Przypomnieć przy tym trzeba, że do naruszenia zasady płynącej z art. 5 § 2 k.p.k. dojdzie wtedy, gdy to sąd, a nie strona, poweźmie wątpliwości lub powinien w świetle realiów sprawy takie wątpliwości powziąć i pomimo tego rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. W sprawie niniejszej tego rodzaju wątpliwości Sądy nie miały. Przekonanie zaś Sądu pierwszej instancji o wiarygodności określonych dowodów, a odmówienie owej wiarygodności innym dowodom pozostaje pod ochroną, gdy uwzględniono – jak w sprawie niniejszej – wszystkie warunki wynikające z art. 7 k.p.k. Wskazać też trzeba, że Sąd *meriti* miał bezpośredni kontakt zarówno z oskarżoną składającą wyjaśnienia, jak i zeznającym pokrzywdzonym i – jak już wskazywano – właściwie ocenił te dowody.

W związku z powyższymi uwagami stwierdzić trzeba, że żaden z zarzutów kasacji nie potwierdził się. Sąd odwoławczy w prawidłowy sposób przeprowadził kontrolę odwoławczą, odnosząc się w przekonujący sposób do każdego z zarzutów apelacji, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie. Wniesiona skarga stanowi wyraz niezadowolenia skarżącego z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, zaaprobowanych następnie przez Sąd odwoławczy oraz próbę wywołania ponownej, acz niedopuszczalnej kontroli odwoławczej tym razem przez Sąd Najwyższy.

Z tych wszystkich względów kasacja została oceniona jako oczywiście bezzasadna i z tego powodu ją oddalono.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w postanowieniu.

